

# Czy to koniec problemów z kłopotliwym rowem?

Data publikacji: 12.08.2016 19:30

Kłopotliwy rów spędza im sen z powiek. Właściciele posesji przy ulicy Czereśniowej w Zaborzu z rowem nie mogą nic zrobić ponieważ należy do Gminy. Teraz pojawiło się światółko w tunelu i możliwość przejęcia terenu z 40% bonifikatą.

□

Rów melioracyjny w granicach działki prywatnej to spory problem, przekonał się o tym Pan Robert Biernacki wraz z żoną. Kilka lat temu postanowili zainteresować się wspomnianym rowem i dowiedzieć do kogo należy, a także czy mogą go zarurować. Chodząc po urzędach otrzymali informacje, że rów należy do nich. Śmiało zakupili więc rury. Kiedy zabrali się za pracę bardzo szybko okazało się jednak, że właścicielem nieszczęsnego rowu jest Gmina. I wszystko stanęło w miejscu. **Rury stoją przed naszą posesją już ponad rok. Chcemy kupić ten teren od Gminy** – przyznaje w rozmowie z naszą redakcją Pan Biernacki.

Na wniosek właścicielki dokonano wydzielenia działki o pow. 103 m<sup>2</sup>, która ma poprawić warunki zagospodarowania przyległej nieruchomości będącej jej własnością. Ponieważ operat szacunkowy działki był wykonany na działkę budowlaną, a wspomniany teren stanowi właściwie nieużytek, właściciele posesji zwrócili się do Urzędu Gminy z prośbą o zastosowanie bonifikaty od ceny nieruchomości, która wg operatu szacunkowego wynosi 2.640 zł netto. Według ustawy o gospodarce nieruchomościami właściwy organ może udzielić bonifikaty od ceny ustalonej zgodnie z art. 67 ust. 3, na podstawie odpowiednio zarządzenia wojewody albo uchwały rady lub sejmiku, jeżeli nieruchomość jest sprzedawana, osobie z zastrzeżeniem, że nieruchomość przyległa jest przeznaczona lub wykorzystywana na cele mieszkaniowe. Rada Gminy może określić wysokość i warunki bonifikaty.

I tak w porządku obrad ostatniej sesji Rady Gminy Chybie znalazły się trzy projekty uchwał w sprawie bonifikaty dla działek przy ulicy Czereśniowej. Projekty dotyczyły wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty w wysokości 40% od ceny sprzedawanej nieruchomości, położonej w Zaborzu przy ulicy Czereśniowej. Jeżeli będą wspomniane nieruchomości sprzedawane w drodze bezprzetargowej z przeznaczeniem na powiększenie nieruchomości przyległej w celu poprawienia warunków jej zagospodarowania.

Jak czytamy warunkiem udzielenia takiej bonifikaty jest jednorazowa płatność ceny sprzedaży oraz brak zadłużenia wobec Gminy na dzień sprzedaży. Wójt Gminy zaproponował bonifikatę w wysokości 40%. **Gotowość ze strony zainteresowanych kupnem była różna, więc uśredniłem cenę pomiędzy proponowanymi przez nich kwotami - tak by poniesiony przez mieszkańców procent był taki sam i nie różnił się** – zaznacza Janusz Żydek.

40% wysokość bonifikaty nie przypadła jednak do gustu radnemu Gminy Chybie Mirosławowi Wardasowi. **Z moich wyliczeń wynika, że do tego dopłacamy. Wartość tych działek co do których mamy podjąć decyzję o udzieleniu bonifikaty to około 6 tys. zł [cena netto]. Mamy informację o kosztach jakie poniosła gmina na wydzielenie tych działek. Co prawda jest tu wpisanych 7 działek ale sam koszt związany z całkowitym podziałem geodezyjnym to ponad 3 tys. zł, koszty operatów szacunkowych ponad 2 tys. zł, czyli koszty po naszej stronie wynoszą ponad 5 tys. zł** – wyliczał Wardas, po czym dodał. **My w tym momencie z budżetu dopłacamy sprzedając te działki. Gdyby wychodziło na zero byłoby ok. Wydaje mi się, że powinniśmy się jeszcze nad tym zastanowić.**

Wójt zwraca uwagę, iż **zgodnie z przepisami koszty wydzielenia i wyceny takich parceli zawsze leżą po stronie Gminy**. Na sesji wóldarze wskazywali na dobro mieszkańców, a także koszty utrzymania tego kłopotliwego terenu. **Zaproponowałem taką, a nie inną bonifikatę ale to Wy - Radni decydujecie o jej wysokości** – podkreślał Wójt.

Mirosław Wardas postanowił złożyć więc w tej sprawie wniosek. **Chcę złożyć wniosek następującej treści:**

***Dostosowanie wysokości bonifikaty w taki sposób aby koszty poniesione przez Gminę związane z podziałem geodezyjnym oraz operatem szacunkowym zostały pokryte*** - przyznał Wardas. Pojawił się również wniosek o przełożenie proponowanych uchwał na kolejną powakacyjną sesję. Ostatecznie propozycja ta została jednak wycofana, a wniosek Mirosława Wardasa odrzucono 11 głosami. Nad projektami uchwał głosowano więc w niezmienionej formie i zostały one przyjęte większością głosów.

MSZ